Nr. 53. Dnia 22 lutego. Sroda. Dnia 10 (22) lutego 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Kat. ś. Piotra.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 6.			Wschód księżyca o godzinie 8 minut 39 r.			Niedziela:	Aleksandra Bisk.
Czwartek:	Piotra Damiana.	Zachód	5-ej	22	Zachód	10	28 w.	Poniedz:	Leandra Bisk.
Piątek:	Macieja Apost.	Długość dnia godzin	10	12	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 6 (st. 7 c. 9)			Wtorek:	Romana Opata.
Sobota:	Sygfryda Bisk.	Przybyło	2	34	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.			Środa:	Albina Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/231. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisława, jutro Przedzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego, poświęcony pamięci Fryderyka Chopina. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Afrykanka" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Hugonoci" (z udziałem p. Russitano);— Rozmaitości: dziś „Pan Damazy"; jutro „Fredzio";—Mały: dziś „Wesoła dwójka"; jutro „Wujaszek Alfonsa" oraz „Podróż na Wschód". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 7895 rs. 8 kop. Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Russk. żiźń* donosi, iż istnieje projekt ustanowienia oddzielnego instytutu inspektorów polowania, wybieranych z pośród ziemian w każdym powiecie. Obowiązki inspektora będą honorowe. Inspektor czuwać ma nad wykonaniem przepisów o polowaniu na gruntach rządowych i prywatnych stosownie do instrukcji, która będzie następnie opracowana. Jak wiadomo, dotychczasowe przepisy o polowaniu nie obowiązują jeszcze w Królestwie Polskiem; ztąd też i ustanowienie urzędu inspektora nie dotyczy Królestwa, jakkolwiek jest możliwe, że po wprowadzeniu specjalnego prawa jednocześnie utworzone będą podobne posady.

= P. komendant cytadeli aleksandrowskiej prosił magistrat o ułatwienie komunikacji tramwajowej osobom, urzędującym w cytadeli i tamże zamieszkałym, zwłaszcza młodzieży uczęszczającej do szkół. Zarząd miejski zwrócił się do Towarzystwa tramwajowego o wysyłanie dodatkowo jeszcze dwóch wagonów do dworca kolei nadwiślańskiej po linji: plac św. Aleksandra, Zamek, Podwale, Nalewki Muranów i dworzec nadwiślański.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem rz. r. st. Adama Gagatnickiego zatwierdzono protokuły rewizji kas groszowych za r. z. W kasie przy ochronie 2-ej przy ulicy Chłodnej było uczestników 621 z kapitałem rs. 3,882 kop. 51, ubyło 198-iu uczestników z sumą rs. 3,738 kop. 84, pozostało 423 uczestników, posiadających rs. 143 kop. 67½. W kasie przy ochronie 30-ej za rogatkami wolskiemi 111-tu uczestników posiadało kapitał rs. 501 kop. 68, ubyło 38-iu uczestników z sumą rs. 319 k. 65, pozostało 73-ch z kapitałem rs. 182 kop. 3. Postanowiono zażądać wypłaty rs. 4,888 kop. 77 za dostawy do zakładów Towarzystwa. W dniu wczorajszym w zakładzie starców i kalek znajdowało się 350 osób (105 mężczyzn i 245 kobiet).

= Kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa uprasza osoby, którym na ostatniej wystawie nasion oraz produktów gospodarstwa wiejskiego zostały przyznane nagrody, o zgłaszanie się codziennie w godzinach biurowych po odbiór przygotowanych na ten cel dyplomów. Gdyby zainteresowany wystawca nie mógł zgłosić się osobiście, w takim razie może upoważnić osobę drugą do odbioru przyznanego mu dyplomu.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, aby osoby, które przyjęły bilety na bal, dany d. 28-go stycznia r. b. w resursie kupieckiej na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, nadesłały przypadające od nich należności na ręce opiekuna p. Szczygielskiego (ulica Królewska nr. między godz. 5—7 po poł.) w celu dania możności ukończenia rachunku dochodów z tego balu.

= Wczoraj w salach redutowych prof. Lenoir dawał ciekawe przedstawienie obrazów niknących. Przedsiębiorca udzielił 100 biletów wejścia bezpłatnie dla dzieci, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności.

= Zapowiedź przyjazdu.

Tutejszy mieszkaniec, pan T., otrzymał w tych dniach list z Teheranu od siostrzeńca swego, zajmującego stanowisko lekarza weterynarji przy stajniach władzcy Iranu, z ciekawą wiadomością.

Oto Nasr-Eddin powziął stanowczy zamiar odbyć na wiosnę r. b. nową, trzecią z rzędu podróż po Europie.

W tym celu na dworze teherańskim czynią już odpowiednie przygotowania i marszałek szacha, francuz D'Arien, wyjeżdża zawczasu dla urządzenia etapów.

Tym razem szach pragnie odbyć podróż zupełnie *incognito* w towarzystwie tylko jednego adjutanta i czterech służących.

P. Piotrowicz, wspomniony lekarz weterynarji, nadmienia, że szach obrał drogę przez Kaukaz i w ułożonej już marszrucie znajduje się i Warszawa.

Marszałek dworu D'Arien ma zjechać do nas w kwietniu i przez niego pan P. obiecuje nadesłać różne podarunki dla rodziny.

= Stowarzyszenie spożywcze.

Ogólne zebranie stowarzyszenia spożywczego urzę-

---

38)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Dla nas górników, co smołę z piekła pompujemy, niema nawet nijakiego święta.

Chłopstwu i ten dowcip się podobał. Radzi byli zuchwalstwu Rębacza i jego bucie. Wszyscy mieli ochotę być górnikami, pompować smołę z piekła, a przynajmniej odwozić ją do fabryki żydowi.

— My wszyscy do górników przystajemy. Matusia dobrze mówią: ziemia w górach, to nie matka, ale macocha. Zimna, nie przytuli swego dziecka, ani go uchowa, każe mu ciężko nad sobą pracować i za to go jeszcze głodzi...

— Prawda, prawda, macocha, nie utuli, nie zagrzeje, nie pożywi!—szemrał lud.

— A haruj, choćbyś ręce pourabiał, nogi pouchodził i grzbiet nagiął do ziemi—dodała rozczulona babina—dobrze, że się przecie Jezusek nad ubogim ludem zlitował i dał mu piekielną smołę. Tylko już dla mnie zapóźno. Jedzże babo chleb, kiej zębów nie masz.

— Ale dzieci wasze mają zdrowe i ostre—dodał Rębacz.

Kobieta ręką machnęła. Podparła głowę i rozpaczliwie nią wstrząsała. Lud coraz więcej garnął się do Rębacza i stojącej przy nim dziewczynie, patrzącej dumnie.

Czuła siłę i potęgę panowania w młodym chłopie, który się jej oddał na życie całe. Odgadywała w nim rozum w tem, że ją wybrał i jej zawierzył. I nie zawiedzie się.

Ujęła się pod boki i, ściągając brwi, mimowiednie tupnęła nogą:

— On mój i moim będzie—pomyślała — a wiecie wy, co to znaczy? To znaczy dostatek i bogactwo. Ziemia w górach macocha, zimna, prawda, ale są sposoby, jest pasza dla bydła i drzewo.

Rozśmiała się wesoło.

— Widzicie, jak się dziewczyna śmieje z radości, że uchwyciła Rębacza!

— Co się nie ma śmiać i kontentować—przerwała gospodarzowi babina—kiej ją se wybrał a nie inną.

— Bo głupi — odparł gospodarz głośno — jabym mu dał swoją. I na gębie bielsza, a dziesięć morgów i dwoje bydląt wiana, to nie dwie.

Podparł się ręką i kołysał dumnie. Wódka w nim szumiała, oczy zachodziły mgłą.

— Teraz nie sztuka, kiedy smoki na górze, a ropa się leje. Jeżeli chcieliście dać córkę, to trza było wtedy, kiedy biedaki przyszli tylko z łopatami i ryli się w ziemię jak krety. Ale wtedy toście se z nich pokpiwali, to i teraz schowajcie do komory swoją dziewkę dla jakiego prefesura abo organisty, a chłopa nie odciągajcie od tej, którą wybrał sam—perorowała babina.

Jaga blada z zaciśniętemi pięściami, z ogniami w oczach, wysuwając się naprzód, zawołała:

— A niech se Zośkę bierze, kiedy mu się spodoba—zwróciła się do chłopa: Tylko wam wara do mej gęby. Na czarnej roli chleb się rodzi...

— A na białej wiater hula i djabeł z czarownicą tańcują—dodała gospodyni.

Powstała wielka wrzawa.

Pijany gospodarz wyprostował się, dał krok naprzód, zastąpił mu Rębacz.

Zmierzyli się spojrzeniami. Gospodarz wytrzeźwiał pod gwałtownym wzrokiem chłopa i ustąpił.

Babina głaskała po twarzy dziewczynę.

— Tyś nie czekała, aż smoki przyciągną bogactwo. Tyś *se* wzięła biedaka i za to będziesz panią.

— Dobrzeście zrobili, kumie, żeście ustąpili, żartowali gospodarze, przychlebiając się Rębaczowi Chłop młody, wymocowany ciężką pracą, stężały na słoninie...

Kum nie odpowiadał, zwrócił się do szynkwasu, wypił kieliszek wódki, zapalił fajkę i siadł na ławie.

Jagusia tryumfowała, Rębacz dumnie wodził ślepiami po ludziach.

Wysoki, chudy, kościsty chłop zbliżył się do niego. W jednej ręce trzymając flaszkę, w drugiej kieliszek, przemówił:

— Kto ino mógł i miał za co, leciał do Hameryki, ciułał grosz i wracał. A wielu przepadło!... Dziś jest zarobek w domu, to wielgie słowo, Hameryki nie potrzeba. I co tu dużo gadać, chyba głupi nie widzi.

Zahuczało w karczmie od głosów ludzkich, jakby od wichury.

— Do was piję—mówił dalej chudy, gdy się uciszyło. Daj Boże szczęście na nowym dorobku! — podał kieliszek Rębaczowi.

— Hamerykę wzięliśmy za łeb i tu na tę górę wciągnęli!

Koncept Rębacza przyjęto z zapałem.

— Bóg zapłać za poczęstunek—mówił dalej. Dziś od rana prócz kawałka chleba nie miałem nic w gębie.—Wypił i chuchnął.

— Ale bo też to dzień pamiętny, jakiego, jak świat światem, nie było w naszych górach. Słyszał tu kto, żeby dwie parówki wjechały na Podniebie? Chłopy, toż to dopiero dla was raj. Sągi rąbać, ropę do miasta beczkami wozić, wszelakie żelaziwo ciągnąć do Podniebia, tarcice ciąć... o *rety, rety!* Chudy częstował wódką Jagę, przyjaciół i właścicielkę czterech wołów.

— Weselmy się, kiedy Bóg dał za co. Jadło się biedę, a popijało nędzą; dzieci nasze głodu nie zaznają.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dników kolei nadwiślańskiej, odbyło się wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji zarządu tejże kolei, przy udziale 70-ciu uczestników, na ogólną ilość 117-tu członków.

Posiedzenie otworzył prezes spółki, p. Jagodziński, poczem przewodniczącym, przez aklamację, wybrano p. Marchwickiego, sekretarzem zaś p. Majewskiego.

Protokuły z poprzedniego posiedzenia w całości przyjęto, a następnie odczytano sprawozdanie z obrotów spółki za rok ubiegły.

Wszystkich szczegółów przytaczać nie będziemy, ograniczymy się tylko na zaznaczeniu wzrostu obrotów w sklepie w porównaniu z takimże obrotem w r. 1891-ym; gdy bowiem w r. 1891-ym obroty wyniosły 21,886 rs., w 1892-im obrót ten wzrósł do rs. 27,763 kop. 45½.

Kapitał spółki wynosi rs. 3,095.

Czysty zysk przedstawia sumę rs. 1,011 kop. 64.

Zarząd stowarzyszenia, w myśl § 46-go ustawy, projektuje podzielić czysty zysk (rs. 1,011 kop. 64) w sposób następujący: 3% podatku dochodowego rs. 30 kop. 35; 10% na kapitał zapasowy, rs. 101 kop. 17; 10% na tantiemę dla zarządu, rs. 100; 35% na dywidendę od wkładów rs. 341 kop. 30; 45% na dywidendę od zakupów, rs. 438 kop. 82; razem rs. 1,011 kop. 64.

Nadto zarząd postawił wniosek, aby wypłacić 7% od wkładów i 3⅓% od zakupów.

Wniosek powyższy, jakoteż sprawozdanie zatwierdzono w całości.

Budżet wydatków na r. p. przeszedł bez zmiany na sumę 2,350 rs.

Wniosek zarządu, ażeby nowy zarząd składał się tylko z 3-ch członków, t. j.: przewodniczącego, kasjera i buchaltera, przeszedł większością głosów, gdyż wraz z wprowadzeniem sprzedaży rabatowej, z zastosowaniem wymiany marek, posada sekretarza stała się zbyteczną.

Po obliczeniu kartek wyborczych powołano:

Do zarządu pp.: Pajewskiego, Martynowskiego i Morozowicza.

Na zastępców pp.: Wyczołkowskiego, Kowalskiego i Marchwickiego.

Do komisji rewizyjnej pp.. Olszewskiego, Żelisławskiego i Jagodzińskiego.

Posiedzenie ukończono o godz. 7½ wieczorem.

= Kanalizacja i wodociągi.

W dniu dzisiejszym o godz. 9½ rano, komisja, do składu której wchodzą inżenierowie: Diehl, Mościcki i budowniczy Markoni, zastępcy głównego inżeniera W. H. Lindleya pp. Grotowski i Józef Lindley z udziałem przedstawiciela izby obrachunkowej, starszego rewizora, inżeniera Masłowskiego, przystępuje do odbioru gotowych kanałów na ulicach Franciszkańskiej i Gęsiej.

Komitet budowy kanalizacji i wodociągów występuje do władzy wyższej z przedstawieniem o zatwierdzenie ośmiu kosztorysów technicznych, sporządzonych przez p. Lindleya na budowę kanałów pierwszej klasy: 1) na ulicy Wspólnej, pomiędzy Kruczą i Marszałkowską, obliczonego na sumę rs. 8,871 kop. 61; 2) na ulicy Nowogrodzkiej; pomiędzy ul. Bracką i Marszałkowską, na sumę rs. 14,294 kop. 5; 3) na ul. Hożej, pomiędzy placem św. Aleksandra i ul. Kruczą, na rs. 9,155 kop. 74; 4) na ulicy Żórawiej, obliczonego na rs. 15,886 kop. 18; 5) na ulicy Marjańskiej, pomiędzy ul. Twardą i Pańską, na rs. 5,498 kop. 35; 6) na ul. Karmelickiej, pomiędzy ul. Leszno i ul. Nowolipie, na sumę rs. 5,787 kop. 31 i 7) na ul. Nowolipie, pomiędzy ul. Przejazd i Karmelicką, na rs, 10,397 kop. 72 i 8) na ulicy Tłomackie pomiędzy ul. Przejazd i Bielańską, obliczonego na sumę rs. 5,447 kop. 52.

= Z figlów.

Dziesięcioletni Winceny Majewski, syn poborcy rogatki moskiewskiej, wdrapał się na szlaban, a straciwszy równowagę, spadł i złamał rękę poniżej łokcia.

Chłopiec leczy się w domu.

= W rowie.

W dniu wczorajszym w pobliżu cmentarza powązkowskiego przy szosie, znaleziono leżące w rowie zwłoki mężczyzny.

Z dokumentów znalezionych przy zmarłym okazało się, iż jest to Paweł Granatowski, zamieszkały przy ul. Solec pod № 8-ym.

Celem zbadania przyczyny śmierci, zarządzono śledztwo.

= Oparzenie.

W fabryce Rudzkiego przy ul. Fabrycznej pod № 3-im kowale: Jan Drzewiecki, zamieszkały przy ul. Wróblej i Stefan Kazimierczak z ul. Czerniakowskiej pod № 79 ym, w czasie topienia ołowiu, ulegli poparzeniu twarzy.

Wezwany felczer udzielił pierwszej pomocy, poczem Drzewieckiego odesłano do szpitala oftalmicznego, gdyż biedakowi grozi niebezpieczeństwo utraty wzroku.

= Pożar pod miastem.

W dniu wczorajszym w Suchocinie pod Warszawą spłonęły zabudowania Jana Skorupskiego.

Żona kolonisty pragnąc uratować krowę, udała się do obory ogarniętej płomieniem i w tejże chwili dach spadł na nieszczęśliwą.

Niebezpiecznie poparzoną odwieziono do szpitala.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 21-ym b. m. pisze:

„Na wybory członków zarządu, zastępców i członków komisji rewizyjnej Stowarzyszenia subjektów handlowych m. Łodzi, odroczone z soboty na wczoraj, zgromadziło się o godzinie 9-ej wieczorem w sali hotelu „Manteuffel" 208 osób.

Wyborów dokonano przez balotowanie tajne.

Na stole prezydjalnym ustawiono 14 urn z nazwiskami tyluż kandydatów na siedmiu członków zarządu.

Po obliczeniu głosów okazało się, że p. Izydor Sachs otrzymał 190, p. Józef Banasch 172, p. H. Szampanier 164, p. Ad. B. Rosenthal 161, p. T. Jakubowski 151, p. Andrzej Robowski 146, p. Henryk Goldbaum 139, p. Szymon Gutentag 135, p. Wilhelm Neufeld 120 i p. Szymon Baumriter 106, reszta, tj. 4-ch kandydatów, otrzymało mniejszość głosów.

Odczytawszy rezultat głosowania, prezydujący, p. Blüth, oświadczył, że, stosownie do ustawy, członkami zarządu zostają ci kandydaci, którzy otrzymali największą liczbę głosów, a więc siedmiu pierwszych, wymienionych powyżej, następni zaś powołani zostają na zastępców rzeczonych członków.

Ponieważ zastępców musi być pięciu, zarządzono przeto osobne głosowanie jeszcze na dwóch; z 5-iu kandydatów, poddanych głosowaniu, utrzymali się pp.: M. Kapłański i Marceli Rotblatt.

Na członków komisji rewizyjnej powołano przez aklamację pp.: S. Barcińskiego, M. Fränkla, M. D. Kipera i J. B. Wachsa.

Wybory zakończono o godzinie 12-ej w nocy.

Z początkowania pani Maurycowej Poznańskiej grono pań łódzkich poruszyło projekt założenia w okolicy Łodzi kolonji letniej dla biednej dziatwy; podanie do władz o wydanie pozwolenia na założenie kolonji i na zebranie potrzebnego funduszu drogą składek w tych dniach wniesiono."

+ Napad.

Korespondent nasz łódzki donosi o napadzie na mieszkanie kasjera i gorzelanego w majątku Bełdów, właści p. Wężyka.

Około gooziny 1-ej po północy usłyszanr lekki stuk do okiennic, szczelnie zasłaniających okna od kancelarji gorzelanego, p. Skassy, który czuwał w sąsiednim pokoju przy łóżku chorej żony wraz z ojsem, teściową i przybyłym niedawno dr. Neugebauerem, lekarzem ze Zgierza.

Usłyszawszy stuk, p. S. polecił służącemu, ażeby przekonał się o przyczynie.

Zaledwie służący znalazł się na progu sieni, gdy jakieś silne ręce pochwyciły go i powaliły, a zanim zdążył krzyknąć, miał już usta zakneblowane,

Nie widząc służącego z powrotem, starszy p. Skassa wyszedł przed dom.

Spotkał go tu taki sam los co służącego, z tą jednak różnicą, iż dwaj napastnicy, powaliło pana S., żądając wydania wszystkich pieniędzy, kilku zaś fnnych złoczyńców rewidowało mu kieszenie i zabrało 38 rs.

Niezwykły szmer przed domem zaniepokoił resztę osób znajdujących się w mieszkaniu, i p. Skassa młodszy, udał się do sieni, zachowując wszelkie środki ostrożności, ażeby nie być słyszanym z dziedzińca.

Sylwetkę jego wszakże napastnicy spostrzegli i rozległo się kilka naraz strzałów.

Krzyki zaalarmowały całą służbę folwarczną: zbudzeni ze snu parobcy wybiegli ze stajni; robotnicy, pracujący w gorzelni, ukazali się na dziedzińcu uzbrojeni w drągi i koły.

Napastnicy, unosząc jakieś ciało, pierzchnęli szybko i zniknęli w ciemnościach na polu za folwarkiem.

Oswobodzeni z więzów parobek i starszy p. Skassa puścili się w pogoń za opryszkami, a tymczasem udzielono pomocy młodszemu p. S., który leżał bez zmysłów.

Okazało się, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go lutego, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. August Rozdajczer,

syn Edwarda i Józefy z Gryżewskich małżonków Rozdajczer, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 21-go lutego r. b., przeżywszy lat 19. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 23-im b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie o godzinie **4-ej** po południu wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—751—

† Ś. p. Edward Rudolf Załuska,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 34. Porgążeni w głębokim smutku: matka, żona z synem i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23 im lutego, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—742—

† W dniu 23-im lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Sabiny Kosińskiej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. —258—



Ś. P.

Anna z Klawów

Haberbusch,

wdowa po przemysłowcu i obywatelu,

przeżywszy lat 64, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 21-go lutego r. b. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, córka, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 23-go lutego, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 257

† Dnia 23-go lutego, to jest we czwartek, jako w wigilję rocznicy śmierci 7-7

ś. p. Władysława Emanuela

księcia Lubomirskiego,

odbędzie się msza święta za spokój jego duszy w kościele Wszystkich Świętych, o g. **10** rano, w kaplicy Matki Boskiej.

† Dnia 23-go lutego, we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mego ś. p.

Józefa hr. Wielhorskiego

odbędą się msze święte, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą uprzejmie zapraszam krewnych, przyjaciół i znajomych, i o szczerą modlitwę proszę. 4—713—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go lutego.

(Korespondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wczoraj na raucie u państwa Bilińskich zebrało się osób przeszło sto, między niemi minister wojny, Bauer, z małżonką, lwowianką, i baronostwo Ziemiałkowscy; towarzystwe przeważnie swojskie, w którem odznaczały się urokiem młodości i wdzięku panie i panny: Tustanowska, Dzwonkowskie, Rittner, Lewandowska itd. Posłów było kilkunastu, którzy atoli około godz. 10-ej musieli odejść do parlamentu. Na wieczornem bowiem posiedzeniu miało się odbywać głosowanie nad budżetem sprawiedliwości, a nadto zapanowało w izbie takie zaczepne usposobienie niektórych partyj, że nigdy nie można wiedzieć, czy nie zdarzy się jaka awantura, wymagająca obecności wszystkich posłów. W jednym z dzienników otworzył ktoś subskrypcję na zakupno stu egzemplarzy Knigge'go „Obcowanie z ludźmi" w celu, ażeby je podarować prezesowi izby dla rozdania posłom.

Dwoje zaręczyn są do zanotowania. Pani Taczanowska, z domu Borkowska, przybyła na karnawał i po sześciu dniach pobytu zaręczyła się z baronem Hengelmüllerem, byłym posłem w Belgradzie. Proboszcz z Frohsdorfu, gdzie mieszkał br. Chambord, dopełnił pod Wiener-Neustadt w Schwarzau, posiadłości księcia Parmy, kościelnych zaręczyn córki hrabiego Roberta Parmy z księciem Ferdynandem Koburskim. Proboszcz poświęcił podczas mszy pierścionki, które narzeczeni zamienili. Takie zaręczyny kościelne są już pod względem religijnym obowiązujące. Ślub odbędzie się d. 10-go kwietnia w willi Pianore pod Viarregio.

Władysław Żeleński odbywa próby swojego kompozytorskiego koncertu, na którego koszty złożony został fundusz 2,000 złr. Impresarjem jest Guttmann. O chórze słowiańskim powiada Żeleński: „że Lutnie mają nierównie piękniejsze głosy, ale tutaj jest karność i pilność nierównie większa." Czy jednak koncert odbędzie się bez przeszkody w przyszłą niedzielę w południe, powstała dzisiaj niejaka wątpliwość. Ma w nim śpiewać cztery pieśni Lola Beeth, tymczasem dyrektor opery, Jahn, naznaczył na wieczór operę „Merlin", w której Lola śpiewa po raz pierwszy wielką rolę. Gdyby przy tem zostało, zapewne nie mogłaby śpiewać w koncercie. Opera Żeleńskiego, „Goplana", jest już na ukończeniu, tak, że będzie mógł wkrótce oddać ją dyrekcji wystawy we Lwowie. Jest bowiem zamiar dania jej podczas wystawy nowości muzykalnych i dramatycznych. „Goplana" osnutą jest na romantycznej, ludowej bajce, więc muzyka obfituje w motywy ludowe.

Ulica Alt-Wien przecież w Chicago urządzona będzie. Poruszyli się finansiści, wzięli „na ambit" i złożyli fundusz na koszty. Na razie zlecił Laenderbank przez filję

swoją w Chicago wypłatę 50,000 złr. na budowę tej ulicy komitetowi tamtejszemu. Ale bo też konsul jeneralny amerykański, Goldschmidt, nie żałował zabiegów, ażeby tutejszych Mautnerów, Wahlisów, Thonetów, Lindheimów, Kohnów itd. przekonać, że tego i honor i interes ausstrjacki wymagają, żeby okazy tutejsze miały swoję ulicę nietylko wystawową, ale handlową, dla zbytu. *A.*

✻

Berlin, 20-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zmarł wczoraj po południu o godz. 1½ Gerson von Bleichröder, w 71-ym roku życia.

Firma S. Bleichrödera istnieje już od początków bieżącego stulecia. Założona przez ojca zmarłego bankiera r. 1828-go, zastępowała dom Rotszylda w Berlinie; corocznie podnosiła się w znaczeniu, aż wreszcie zyskała sławę i rozgłos pierwszorzędnego europejskiego domu bankowego. Kuzyn i spólnik zmarłego Bleichrödera, radzca handlowy Schwabach, powodzenie olbrzymie domu Bleichrödera głównie trzem przypisuje czynnikom: stosunkom Bleichrödera z Rotszyldami, przyjaźni księcia Bismarka i łaskawości cesarza Wilhelma. Historycznie stwierdzonym jest faktem, że w r. 1865-ym, gdy Prusy zbroiły się do wojny przeciwko Austrji, a nie było środków na prowadzenie wojny z powodu panującego wówczas zatargu konstytucyjnego, Gerson Bleichröder, powołany przez cesarza Wilhelma do Karlsbadu, zaproponował tranzakcję finansową, która z trudnego nader położenia wskazała drogę wyjścia. Tej usługi cesarz Wilhelm Bleichröderowi nigdy nie zapomniał. W roku 1867-ym zamianował go tajnym radzcą handlowym, w r. zaś 1872-im wyniósł do stanu dziedzicznego szlachectwa.

W czasie wojny francusko-niemieckiej powołany przez ks. Bismarka do Wersalu, gdzie była kwatera główna cesarza, brał udział w rokowaniach, dotyczących nałożenia kontrybucji wojennej na Francję. Wskazał on drogi, jakiemi możnaby nałożyć jaknajwyższą kontrybucję i jakiemi ją zrealizować.

Zmarły w testamencie zastrzegł, aby firma nadal prowadzona była przez synów. Gerson v. Bleichröder był jeneralnym konsulem angielskim, najstarszy syn jego był mu pomocnym w tym względzie jako wicekonsul.

Seniorem firmy jest obecnie tajny radzca handlowy Juljusz Leopold Schwabach, od 47 lat pracujący w domu Bleichrödera, a od lat 25-iu będący współwłaścicielem tego domu bankowego. Odznacza się rzadką inteligencją i przymiotami kupieckiemi. Pogrzeb bankiera prawdopodobnie odbędzie się we środę po południu na starym cmentarzu żydowskim przy Schönhauser-Allee, gdzie są groby familijne Bleichröderów. Zmarły pozostawia majątku 70—100 miljonów; posiadał razem 20 orderów, w ich liczbie russki order św. Anny I-ej kl., russki św. Stanisława I-ej kl., austrjacki żelaznej korony II-ej kl., uprawniający do tytułu baronowskiego, order legji honorowej francuskiej III-ej kl. Najchętniej zdobił się w pruski żelazny krzyż II-ej kl. z białą wstęgą, nadany mu w czasie wojny francuskiej.

Na wieczorze piątkowym w Filharmonji ze współudziałem Marcelli Sembrich-Kochańskiej podziwiano głos i szkołę znakomitej śpiewaczki. *K.*

✻

Paryż, 19-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Porel w „Teatrze Wielkim” daje jedną przeróbkę za drugą: po „Safo” i „Lizystracie” dał „Rybaka islandzkiego” Lotiego, odzianego w szaty sceniczne przez Tiercelina, z muzyką Guy Ropartza, nieco monotonną, ale nie pozbawioną romantycznego uroku. Trudno sobie wyobrazić powieść, mniej się nadającą do przeróbki scenicznej, niż „Rybak islandzki”; to też, pomimo aż dziewięciu odsłon, masa szczegółów, wyzyskanych w efektowny sposób przez autora powieści, musiała zniknąć na scenie, a całość jest z konieczności niejednolita i naciągana. Treść znana chyba, szczególniej płci pięknej: piękna Gaud kocha się w dzielnym rybaku Yannie, ale ten nie chce jej, bo jest zbyt bogata; dopiero gdy straciła majątek, przyjmuje jej miłość, lecz wyprawa do Islandji po tygodniu szczęścia odrywa go od jej boku, do którego burzliwe morze już mu wrócić nie pozwala. Guitry i panna Dufrêne w rolach głównych, a szczególniej pani Laurent w roli babki, tracącej rozum po śmierci wnuka, podtrzymywali sztukę, która zresztą znalazła łaskę u publiczności.

Oto, co słyszałem o wydaniu Herza przez Anglję: wiadomo, że ten korsarz nowożytny posiada dwa tłomoki „*petits papiers*”, któremi może niejednego wybitnego członka parlamentu i gabinetu w kłopot wprowadzić, a nie ma nadziei kupienia sobie za te tłomoki możności wolnego powrotu do Francji, bo opinja zbyt jest na niego rozjątrzona. Że zaś nie miałby ochoty powracać pod strażą, więc zaproponuje tranzakcję rządowi angielskiemu, który prawdopodobnie nie miałby nic przeciw posiadaniu dokumentów, kompromitujących rząd francuski. Taka perspektywa zależności od gabinetu londyńskiego może jeszcze więcej zdepopularyzować Ribota z towarzyszami.

Powszechny oskarżyciel, Andrieux, rozgniewany na niektóre niedyskretne pytania, stawiane mu przez *Grande Bataille*, organ byłego komunisty i historyka komuny, Lissagaray'a, wzywa redaktora przed sąd przysięgłych. Ciekawy to będzie proces. *K.*

✻

Rzym, 17-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W tych dniach jubileusz Papieża góruje nad wszystkiemi wypadkami, zajmującemi uwagę publiczną w Rzymie. Pielgrzymi zaczynają się ściągać tysiącami tak z Włoch, jako i z krajów obcych. Biskupów z różnych stron przybyło już 80-iu i wyliczać ich niepodobna. Przybył także dawny jenerał papieski żuawów, baron de Charette, wiozący dary kosztowne od dawnych ochotników. Z kardynałów przybyli: ksiądz Dunajewski, książę biskup krakowski, i ksiądz Capecelatro, arcybiskup kapuański.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował w kościele św. Piotra 8,000 pielgrzymów włoskich z Sycylji, Sardynji, Kalabrji, Abruzzów, Neapolu, prowincji rzymskiej i Umbrji. Zajmowali oni prawą od wejścia poprzeczną nawę kościelną, zwaną nawą soboru, bo w niej odbywał się sobór watykański. Pośród nich widać było 11 chorągwi różnych katolickich towarzystw robotniczych. O g. 9-ej Papież przybył do bazyliki w lektyce z kardynałami: Sanfelice, Guarino, Capecelatro, de Rende, Rampollą, Riccim-Paraccianim i Parocchim i z całym dworem swoim duchownym i świeckim. Pomodliwszy się przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu, udał się do ołtarza śś. Procesa i Martynjana. Na Jego widok rozległy się w kościele okrzyki: *Viva Leone XIII!* Przy pomocy trzech kapelanów Ojciec św. ubierał się do mszy, którą u pomienionego ołtarza odprawił. Trwała ona 23 minut. Papież wyglądał jaknajlepiej, był wesół i uśmiechał się często. Po mszy za ołtarzem podano mu kawę. Potem wrócił i przywdziawszy płaszcz czerwony, zasiadł na krześle przed ołtarzem, a wtedy zaczęło się przeciąganie pielgrzymów, podzielonych na djecezje. Ojciec św. miał słowo łaskawe dla wszystkich. Pierwszemi były zakonnice zwane córkami Marji, ostatnimi pielgrzymi prowincji rzymskiej. W pielgrzymce neapolitańskiej byli biało ubrani rybacy, którzy ofiarowali Papieżowi cztery kosze ryb. Ojciec św. chciał wiedzieć ich nazwiska i pobłogosławił ich czule. Każda djecezja ofiarowała świętopietrze, uzbierane w jej obrębie. Posłuchanie trwało aż do g. 3½. Kilka kobiet zemdlało.

Dzisiaj także w bazylice św. Piotra Papież przyjmował innych pielgrzymów włoskich z Wenecji, Emilji, Piemontu i Lombardji. P. Paganuzzi, prezes dzieła zjazdów katolickich (*dell' opera dei congressi cattolici*), odczytał adres i podał Ojcu św. złoty medal. Papież odpowiedział mową.

Wczoraj w kościele św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła, na biskupi jubileusz Ojca św. wybudowanym, i jeszcze nieskończonym, zaczęła się trzydniówka dziękczynienia. Odprawił nabożeństwo kardynał di Rende, kazanie miał o. Pasquali. Mnóstwo pielgrzymów było przytomnych.

Lekarz papieski, dr. Ceccarelli, skutkiem zapalenia płuc, jest umierającym i przyjął już ostatnie sakramenty. Ciężki to cios dla Leona XIII-go, który go miłował jak brata i do niego tylko miał nieograniczone zaufanie. Drugi lekarz Ojca św., dr. Lapponi, zawiadamia kilka razy na dzień Papieża o stanie chorego.

Wszystko, co dzienniki pisały o artykule posła Rogiera Bonghiego w *Antologji* florenckiej o obowiązkach króla, było przesadnem. P. Bonghi chce tylko, aby król bardziej utwierdził swoje zwierzchnictwo i wzgardził zasadą francuską: *le roi règne, mais ne gouverne pas*, podstępnie mu narzuconą przez p. Giolittiego, skrytego republikanina i nieprzyjaciela monarchji, zdaniem p. Bonghiego. Rada stanu odrzuci zapewne oskarżenie p. Giolittiego przeciwko p. Bonghiemu i żądanie, aby był z liczby radzców wykreślony. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*)— Komitet ministrów utrzymał na trzy lata moc czasowych przepisów dla kolei o repartycji czystych dochodów, wnoszenia opłat do skarbu i wydawania dywidendy.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. północ.*)— Sprzedaż pojedynczych numerów *Petersb. Gazety* została na nowo dozwoloną.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Postanowiono uformować dwa oblężnicze bataljony artyleryjskie w Dynaburgu i Brześciu, z utrzymaniem ich czasowo w składzie dwóch rot każdy.

OPOZYCJA MŁODOCZESKA.

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. Kur. W.*) — Na zgromadzeniu nowego młodoczeskiego związku politycznego dr. Herold oświadczył: Ponieważ nowy program hr. Taaffego wszystkie kluby, oprócz polaków, odrzuciły, hr. Taaffe powinien się był podać do dymisji. Młodoczesi nie dążą do koalicji z dawną prawicą i wytrwają w bezwzględnej opozycji, mając za sobą naród.

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki powątpiewają o tem, aby Rieger zechciał kandydować z praskiej izby handlowej do rady państwa. Kandydatem jest dr. Trakal.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *Autorité* donosi, że Clémenceau znużony ciągłem oskarżeniami, zamierza usunąć się z życia politycznego.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W wielkim procesie korupcyjnym, Carnot wezwany będzie na świadka, wszakże osobiście stawać nie będzie. Pytanie ma opiewać, czy Carnot widział kiedy listę przekupionych.

Paryż 21-go lutego. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Rząd obraduje nad projektem ustawy, na mocy której wszyscy przedsiębiorcy budowy kanału panamskiego zmuszeni będą zwrócić nieprawe zyski.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. Ajen. północnej.*) — W liczbie świadków, wezwanych do procesu w sprawie przekupstwa, znajduje się także prezydent Carnot. Jeżeli prezydentowi doręczone zostanie wezwanie na świadka, naówczas do pałacu elizejskiego uda się dla przesłuchania naczelnika państwa prezydent sądu przysięgłych w towarzystwie sekretarza.

MITYNG W LUGDUNIE.

Lugdun 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mityng antysemitów i socjalistów skończył się bójką. Morès atakował silnie prywatne i publiczne życie deputowanego Clémenceau. Loubet chciał przed dwoma miesiącami aresztować Constansa, wszakże obawiał się, ponieważ Constans posiada dokument, kompromitujący wysoko położoną osobę.

OTWARCIE KOMUNIKACJI,

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komunikacja telegraficzna pomiędzy Niemcami i Kamerunem otwarta.

„PANAMINO”.

Rzym 21-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*)— Petarda zniszczyła bramę, wiodącą do mieszkania deputowanego Ferri.

Rzym 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dla pilnowania uwięzionych sprowadzono stróżów z Florencji.

TYFUS.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tyfus w koszarach ułańskich wygasł. Razem zachorowało 27-iu żołnierzy.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Preszburga donoszą, że na zgromadzeniu komitackiem nadżupan, hr. Zichy, wyraził nadzieję, że rząd węgierski zbudzi się nareszcie z letargu i zarządzi jaknajenergiczniejsze środki przeciw agitacji panslawistycznej wśród słowaków. Dotychczasowe środki uważają węgrzy za niedostateczne. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Staatsbürger Ztg.* donosi, że władza przełożona zabroniła Ahlwardtowi opuszczać Berlina.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Boetticher, oświadczył, że przyczyny wybuchu cholery zeszłorocznej w Hamburgu dotąd należycie zbadane nie zostały.

Paryż 21-go lutego. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Przed powrotem do Rosji, sekretarz stanu, p. Giers, uda się do Florencji, dokąd pojedzie także baron Mohrenheim.

Bern (w Szwajcarji) 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przy wyborach rządu kantonu tessyńskiego lista liberalna zwyciężyła 700 głosami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 21-go lutego. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów szterling. 94.10 płacono, 93.80 płacono, 94.10 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek rs. 46.07$\frac{1}{2}$ w poszuk., 46.— płacono, 46.05 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.35 płacono, 37.20 płacono, 37.32$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy walutowej —.—. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 k. 54 w poszukiwaniu, 7.57 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.51 w poszukiwaniu, rs. 1.51$\frac{3}{4}$— w zaofiarowaniu. Srebro rs. 1.08 w poszukiwaniu, rs. 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4$\frac{1}{2}$% — 5$\frac{1}{2}$%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.87$\frac{1}{2}$ płacono. Bilety Banku Państwa II-ej emisji rs. 103 kop. 75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103 kop. — w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 154 kop. 50 w posz. 5% renta złota z roku 1884-go 157.— w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. II-ej emisji —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1000 III-ej emisji —.— nie notowano. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.— w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go 227.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 195 kop. 75 płacono, 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. — w poszukiw., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 96.— płacono, drugiej emisji rs. 94 kop. 87$\frac{1}{2}$ w poszuk., trzeciej emisji 94.87$\frac{1}{2}$ w poszuk., IV-ej emisji 94.87$\frac{1}{2}$ w poszuk. 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna konsolidow. kolejowa I-ej serji rs. 99.87$\frac{1}{2}$ w poszukiw., II-ej serji rs. — kop. — nie notowano. 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —.— nie notowano. 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. 151.— płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 75 w posz.; 5% listy zastawne kijowskie 101.25 w poszukiw. 5% listy zastawne dońskie 100.50 płacono; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.87$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy słabsze.

Berlin 21-go lutego *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był słabszy. Pod naciskiem osłabienia ogólnego, wychodzącego z rynku akcyj bankowych, ucierpiały również ruble i niektóre wartości russkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych podlegały wahaniom, osiągały bowiem początkowo 216.75, spadły (o godz. 1-ej min. 30) do 216.—, odzyskały w chwili urzędowego zamknięcia obrad 25 fenigów, które straciły następnie. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fenigów, a długoterminowy Petersburg o 30 fen., podczas gdy krótki gorzej o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fenigów (168.50), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany (167.80). Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., a pożyczki wschodnie obu emisyj o 50 kop.; listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Więcej płacono za 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie obu emisyj. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $\frac{1}{12}$%. Dyskonto prywatne podskoczyło $\frac{1}{8}$% (1$\frac{3}{8}$%). Żyto miało tendencję słabszą w dalszym ciągu i oddawane było taniej o 1 mar. w towarze gotowym i o 75 fenig. w dostawowym.

Berlin 21-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	216.30	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.—	Akcje kredytowe	178.87
Wek. na Petersb. krót.	215.30	Wek. na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	214.50	" " dł.	20.36
Bil ban. russk. na dost.	216.—	Żyto w tow. gotow.	136.25
Wschodnia poż. II em.	69.90	Żyto na wiosnę	137.50
Listy zast. serji I-ej	68.40		

Kursy z d. 20-go lutego: 216.50, 215.90, 215.60, 214.20, 216.50, 70.40, 68.70, 179.—, 137.25, 138.25.

Wisła ruszyła.

Jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, lody na Wiśle ruszyły.

O godzinie 3-ej min. 15 po południu, przy stanie wody stóp 8 cali 5, przy tamie kamiennej wprost Solca lód pękł z hukiem i zaczął spływać z wodą.

Napór kry najsilniej oddziaływał na brzeg praski, mianowicie w punkcie, położonym obok budynku wodociągów praskich, gdzie olbrzymie odłamy lodu zasłały wybrzeże.

Trzy nowo zbudowane tamy przy Saskiej Kępie skuteczny stanowiły opór, dzięki czemu łacha wiślana znajduje się w zupełnem bezpieczeństwie.

Natomiast od właścicieli łazienek zimujących przy Kępie dowiadujemy się, iż niektóre budynki uległy nadwerężeniu.

Przedsiębiorcy żalą się ogólnie na właścicieli berlinek, którzy w krytycznej chwili wprowadzili swoje statki w miejsca zaciszne, przemocą usuwając stojące tam na kotwicach łazienki.

Liczny sznur omnibusów kąpielowych przy parku praskim, jak dotąd, stoi nietknięty.

Berlinki, zimujące na kotwicach za mostem kolejowym na otwartej Wiśle, szyprowie z nadzwyczajnym wysiłkiem przeprowadzili pomiędzy kawałami kry do brzegów.

Inżenier Ćwikiel otrzymał z Mniszewa telegram, iż kra płynie przy nizkim stanie wody, wobec czego należy obawiać się zatorów.

Jak dotąd, puszczanie lodów odbywa się najzupełniej normalnie.

O godzinie 5-ej min. 15 kra z powierzchni rzeki zupełnie znikła.

Po za Żyznem utworzył się zator, który wstrzymał przypływ brył lodowych.

Naprzeciw domu nr. 37-my na Solcu kry lodowe zerwały część bulwaru drewnianego na przestrzeni ośmiu sążni.

Niebezpieczne miejsce ogrodzono.

O godz. 8-ej m. 20 wieczorem wysokość wody wynosiła 8 stóp 6 cali.

Woda przybywa.

*

O godz. 11$\frac{1}{4}$ wieczór poziom dosięgał stóp 9-ciu.

Brzegiem warszawskim płynie kra dość gęsta, pochodząca z łachy wilanowskiej, gdyż powyżej wału Oborskiego, z powodu zatorów pęd lodu został powstrzymany.

W pobliżu łachy wiślanej zatrzymały się olbrzymie odłamy lodu, które wobec licznych mielizn w tem miejscu, a tem samem możliwego zatoru, oficjaliści służby rzecznej rozbijają.

Późnym wieczorem na bulwarku praskim rozeszła się pogłoska, iż gabar mieszkalny Tomasza Żelazowskiego został rozbity, zaś o żonie i dwojgu dzieci właściciela statku niema żadnych wiadomości.

Na cyplu Saskiej Kępy kra wyrwała kilka sążni gruntu wraz z rosnącą na nim wikliną.

Przewoźnicy, jak zwykle, w podobnych razach zajęli się wyławianiem drzewa, płynącego po fali.

Wprost ulicy Bednarskiej schwytano mnóstwo desek, „szryków" i bali, które, jak się zdaje, pochodzą z rozbitej krypy.

*

Godz. 3$\frac{1}{2}$ w nocy.

Kra płynie w dalszym ciągu środkiem rzeki, dość gęsta.

Niektóre odłamy dochodzą olbrzymich rozmiarów.

W tej chwili poziom wody zaczął obniżać się tak, że niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Zdaje się, że lody w dole rzeki na wielkiej przestrzeni ruszyły spokojnie.

Wiadomości o wylewach nie ma.

Mimo więc znacznej grubości lodów, kra ruszyła spokojniej, niż w innych latach.

Sprawozdanie meteorologiczne

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 20-go g. 9 w.	742.5	90	PnW	—0.5	=	—0.4
D. 21-go g. 7 r.	741.7	96	W	—1.6	=	—1.2
g. 1 pp.	739.9	98	PdW	—0.2	=	—0.1

W ciągu d. 20-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.5 = R. —0.4; " najwyższa C. 4.7 = R. 3.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).